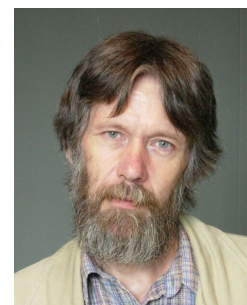


## LECH PRZYCHODZKI

ur. 1956; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	"Ooo ten ogród to wybitnie nieplewiony"
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	grupa "Ogród", Popek Jan (1942-1980), Mikulski Zbigniew (1920-1988), Nowa fala, kultura, poezja współczesna, Przychodźki Lech (1956- ), Lele

### "Ooo ten ogród to wybitnie nieplewiony"

Nie wiązała się zupełnie z niczym (*odp. na pytanie, czy zmiana nazwy grupy z czymś się wiązała – przyp.red.*). Po prostu stwierdziliśmy, że nikt nie wie, o co chodzi w tej nazwie [AAW – przyp.red.], więc nazwa została zmieniona, zresztą, nie przez nas, tylko przez świętej pamięci Jaśka Popka, wtedy malarza, który tutaj poruszał przeróżnymi sferami nie tylko kulturalnymi. Popek nas oglądał nieomal na co dzień, co trzeci, czwarty dzień. Zresztą u niego często myśmy sobie robili takie prywatne imprezy, wtedy autorzy bezpośrednio czytali swoje wiersze. I oceniając to Popek kiedyś żartem rzucił, że „takiego nieplewionego ogrodu jeszcze nie widziałem”. I zostało. Co zresztą potem Mikulski gdzieś w „Kamienie” też przypominał: „Ooo ten ogród to wybitnie nieplewiony”. Ale zostało i chyba nam z tym było bardzo dobrze. Było to absolutnie nie nowofalowe i to chyba też dobrze, bo nam jakby poetyka Nowej Fali już się przejadła, aczkolwiek pod założeniami takimi społeczno – poetyckimi - lingwistycznymi myśmy się podpisywali. Pierwszy rok naszych tekstów to jednak są teksty wyraźnie nawiązujące do Nowej Fali i to w tomikach widać. Myśmy w tą swoją poetykę weszli w rok, półtora roku później dopiero.

Myśmy się tak naprawdę nie silili, żeby podpinąć pewne idee [do nowej nazwy]. Dopiero w momencie, kiedy doszło do jakiś tekstów gazetowych, do nagrywania rozmów w radio, to myśmy musieli zacząć silić o to podpinanie [idei do nazwy]. Natomiast jeszcze podczas imprez zupełnie nie [sililiśmy się]. Nikt nas o to zresztą nie pytał, bo myśmy nie rozmawiali, myśmy robili imprezę, po czym pakowali się i wychodzili. Ludzie zostawali albo ogłupiali albo nie. To nas akurat najmniej obchodziło. Czasami byliśmy na tyle mili, że sprzątnęliśmy po sobie bałagan, który został. Ale to tam różnie było.

Data i miejsce nagrania	2008-08-21, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Agnieszka Góra
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"